

Co się dzieje w filipińskim konsulacie?

19 stycznia 2008

Czy schronisko przy filipińskim konsulacie w arabskim mieście Dżudda nawiedziły duchy? Przez kilka kolejnych dni z rzędu pensjonariusze ośrodka zachowywali się dziwnie. Lekarze i urzędnicy załamują ręce nie potrafiąc znaleźć żadnego racjonalnego wyjaśnienia dla tych wydarzeń.

Można wierzyć, albo i nie – dyrektor ds. socjalnych w Filipińskim Konsulacie Generalnym w arabskim mieście Dżudda położonym nad Morzem Czerwonym, stanął wobec niecodziennego problemu. Lekarze załamują ręce widząc „opętane przez diabła” członkinie filipińskiej społeczności w Arabii Saudyjskiej. Do schroniska przy konsulacie, w którym umieszczono kobiety przybyli arabscy dziennikarze oraz przedstawiciele dwóch filipińskich stacji. Na ich oczach rozegrały się mrożące krew w żyłach sceny, pięć kobiet przeraźliwie płakało i krzyczało. Jedna prosiła o łaskę, inna mówiła dziwnym nieswoim głosem, zaś następna przez cały czas szaleńczo się śmiała. Później, kobiety zaczęły zachowywać się niespokojnie i musiały zostać związane przez pracowników socjalnych oraz innych podopiecznych ośrodka, których owa dziwna „przypadłość” nie dosięgła.

Świadkowie twierdzili, że jedna z kobiet wybiegła na zewnątrz i wspięła się na drzewo rosnące za konsulatem, wołając do kogoś słowami: „Sasama ako, huwag mo akong iwan” tzn. „Idę z tobą, nie zostawiaj mnie”. Kolejna z kobiet o imieniu Marissa wykrzykiwała głośno swe imię, jakby była kimś innym: „Mahal ko si Marissa, umalis kayo dito. Iwanan n'yo na kami” czyli „Kocham Marissę, proszę zostawcie nas” – mówiła wyraźnie męskim głosem. 25 listopada br., dyrektor ds. socjalnych Romeo Pablo powiedział, że to już czwarta noc z kolei, gdy dochodzi do podobnych zdarzeń.

– To naprawdę przerażające – dodał. Najprawdopodobniej, aby to zakończyć, potrzebna będzie wizyta egzorcysty.

Attache Adam Musa, zastępca dyrektora Filipińskiego Biura Zatrudnienia Zagranicznego (POLO) w konsulacie powiedział, że na ogół, za każdym razem „opętanie” osiąga inne osoby. Zdarza się jednak, iż u niektórych „ataki” się powtarzają. Stwierdził również, że w ciągu pierwszej nocy kobiety zabrano do szpitala, jednak niczego się u nich nie dopatrzoneo.

– Lekarze przypuszczali, że kobiety symulują, teraz jednak wiemy już, że tak nie jest. To sprawa z gatunku tych, których wyjaśnienia mogą się podjąć jedynie znawcy zjawisk paranormalnych – dodał Attache Adam Musa.

Musa zapowiedział także, że rządowi lekarze arabscy przybędą na miejsce, aby zbadać kobiety i ustalić kwestie związane z egzorcyzmami. „Opętanie” dotknęło, bowiem nie tylko kobiety wyznania chrześcijańskiego, ale i muzułmanki. Urzędnicy oświadczyli, iż poszukują osób, które mogłyby pomóc im w opanowaniu sytuacji.

Pod gmachem zebrali się członkowie filipińskiej społeczności, którzy modlili się o spokój „opętanych”.

– Jestem tu nowy – oświadczył Musa – ale powiedziano mi, że to nie pierwszy raz, kiedy podobna sytuacja zdarza się wśród podopiecznych ośrodka.

W schronisku przebywa obecnie ok. 50 osób. Z tego, co wiemy, w chwili obecnej prawdopodobnie panująca tam sytuacja nie uległa zmianie. Czy to rzeczywiście są opętania? A możemy dziwne zachowanie kobiet jest po prostu wynikiem choroby psychicznej? Za wcześniej jeszcze, aby odpowiedzieć na te pytania. Zapewniam jednak, że powrócimy do tej sprawy, jeżeli pojawią się jakieś nowe informacje.

Źródło oryginalne: ArabNews

Źródło polskie: [Serwis NPN](#)